

szkolny i kościelny, pruska demoralizacja serca, umysłu, poczucia i pojmowania prawa. Z tego względu trzeba było w przeciągu mniej więcej dwa lat zawrócić lud z pruskiej drogi myślenia i skierować go w stronę polskiej, narodowej ścieżki. Kto nie patrzył na tę pracę często syzyfową, kto nie przeszedł osobiście tych strasznych drgawek politycznej i narodowej nienawiści, kto nie mówił z polskim ludem pod terrorem niemieckich browningów, palek i nienawiści, ten niełatwo pojmie, w jakich warunkach pracownicy plebiscytowi szerzyli myśl narodową na terenie plebiscytowym. Poseł Korfanty pracował dzień i noc w Łomnicy, jakby jaki więzień stanu, nie wychodząc wcale poza obręb Łomnicy, gdyż na ulicy czyhała na niego żmija hakatystyczna uzbrojona w browning i bombę. A mimo to wyjeżdżał często samochodem na wiece ludowe, przemawiał, nawracał obalamuconych i jako syn ludu górnośląskiego nawoływał do wierności dla narodu i Państwa polskiego. Odwagą swoją zadziwiał Niemców, wymową swoją, wiedzą barwną i logiczną porównywał tłum i powiedział można słusznie i sprawiedliwie, że tylko jego niestrudzona praca, jego rycejska odwaga, geniusz i zmysł organizacyjny wyzwołyli część ludu polskiego z pod bata pruskiego i wrócili go niepodległej Polsce.

W Łomnicy zorganizował poseł Korfanty aparat plebiscytowy nadzwyczaj sprężyste i celowe, poruszył wszystkie sprężyny i kółka życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Za jego inicjatywą

z zapalem i karnie. Tam rozegrały się bardzo ważne wypadki polityczne i tam zgromadzeni w dniu 30 kwietnia 1920 r. Górnoślązacy zażądali od posła Korfante, by stanął na czele trzeciego powstania.

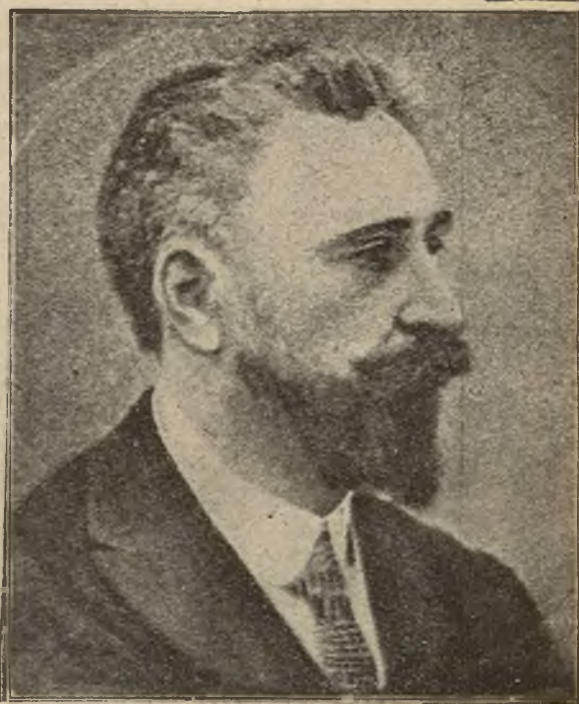
W tym czasie Łomnicę ożywiały niebywale idea narodowa, pracowano z wielkim poświęceniem i zaparciem. Obecnie Łomnica spowadniała, ucichła i ze smutkiem patrzy, iż pozostała w niewoli. Łomnica pozostała własnością Państwa polskiego i urzęduje w niej konsul polski. Na zawsze żyć w niej będzie myśl polska i bić serce polskie. Na zawsze zdobicią tędy polski Orzeł Biały i, kto wie, czy nie przyjdzie czas, w którym rozwinąwszy swe skrzydła, nie ujrzy i nie dożyje wyzwolenia tej części piastowskiej ziemi, która pozostała niewyzwoloną.

Dr. Julian Skulski.

Przesilenie gabinetowe w Rumunii.

Dla Polski, której interesy związane są ściśle z interesami Rumunii, nie jest bez znaczenia zmiana gabinetu rumuńskiego.

Rząd utworzony przez p. Take Jonescu krótki miał żywot. Na pierwszym posiedzeniu, na którym się przedstawił parlamentowi, wyrażono mu wotum nieufności i musiał ustąpić. Obalili go posłowie siedmiogrodzcy, których się nowemu premierowi po-



Przesilenie gabinetowe w Rumunii: Jan Bratianu, nowy premier rumuński.

politykę bardziej niezależną, będzie musiał tembardziej dbać o dobre stosunki z bliskimi sąsiadami, a więc przede wszystkim z Polską. Wiemy dobrze, że były prezes ministrów Take Jonescu był gorącym zwolennikiem sojuszu z Polską i że jako minister spraw zagranicznych w gabinecie jen. Averesco był jednym z autorów traktatu z nami. Możemy liczyć z całą pewnością na to, że Bratianu będzie kontynuował w stosunku do Polski politykę swego poprzednika.

Wraz z upadkiem Take Jonescu zachwianem też zostaje ostatnie jego dzieło, a mianowicie umocnienie węzłów pomiędzy Rumunią a Jugosławią przez małżeństwo króla S. H. S. Aleksandra z jedną z księżniczek rumuńskich. Ten związek rodzinny miał stanowić pendent do podobnego a niedawno zawartego związku dworów rumuńskiego i greckiego i uzewnętrzniać zwycięstwo koncepcji, której od dawna holdował Take Jonescu, a mianowicie by stworzyć związek Rumunii na północy z Czechami i Polską, na południu zaś z Jugosławią i Grecją. Trójzwiązek serbsko-rumuńsko-grecki miał stanowić asekurację wspomnianych państw z jednej strony przeciw Węgrom, z drugiej zaś przeciw Bułgarom. Bodaż jednakże doniosłości były konsekwencje pośrednie tego trójprzymierza, a mianowicie wyraźne jego ostrze antywłoskie, nadane mu głównie przez Jugosławię zasadniczego dziś antagonistę Włoch nad Adriatykiem; nie ulega też kwestyi, że sformowanie takiego związku krzyżowało w dalszej mierze rachuby polityki francuskiej na Bałkanie zarówno ze względu na Grecję jak i przez uniemożliwienie sojuszu serbsko-bułgarskiego, który oddawna przygotowywała polityka francuska.

Upadek Take Jonescu, który przed niespełna dwoma tygodniami doprowadzić zdołał do zareczyn-



Przesilenie gabinetowe w Rumunii: Dotychczasowy prezydent gabinetu rumuńskiego, Take Jonescu.



Wybitna Amerykanka w Częstochowie: Pułkownik francuski, pani dr. med. Berger, w towarzystwie insp. Miszy Kat. dla Polski, Taylor'a i rejon. insp. Pol. Amer. Kom. Niesienia Pomocy Dzieciom, Spiczynskiego.

Fot. E. Reimschuessel, Częstochowa.

i poparciem powstały polskie związki zawodowe, śląski Związek rolniczy, liczne kółka i kooperatywy rolnicze, stowarzyszenia kobiece, śpiewackie i oświatowe, konsumy i inne, tak, że poseł Korfanty wszedł w swój lud nie tylko z pracą narodową, albo plebiscytową, ale przede wszystkim z oświatą, z kulturą narodową tak umysłu, duszy i serca, jak też gospodarczą.

Pod jego silną, sprężystą i zręczną ręką poznał lud górnośląski nagle, co to jest swoboda i wolność; przecierał oczy i przejrzał i gdyby Koalicja nie była pozostawiła na Śląsku pruskiej administracji, sądów, policji, pruskiego systemu rządów a z tem wszystkim obawy powrotu strasznych i ciężkich rządów pruskich, cały Górny Śląsk byłby się oświadczył za Polską i nie pomógłby nawet terror 200.000 emigrantów, sprowadzonych z Niemiec na dwa tygodnie przed głosowaniem.

Z Łomnicy promieniowała myśl narodowa i dobrze zorganizowana praca na cały kraj! Nie dziw też, że była ona przedmiotem strasznej nienawiści hakatyzmu. Dzień i noc piłowali Niemcy i szpiegowali pracowników plebiscytowych i czyhali na dogodną sposobność do napaści. Kilkakrotnie też zorganizowano atak na Łomnicę, pomijając tysiączne, całonocne strzelaniny i napady, do których jakoby do drobnostki, przyzwyczaili się pracownicy plebiscytowi. Poseł Korfanty musiał z powodu tego uczynić z Łomnicy twierdzę. Wejścia broniły ciężkie stalowe podwoje, okna i schody okratowano i utwierdzono żelazem na każdym piętrze, liczna straż brońna dzień i noc budynku przed napadem bandytów.

W Łomnicy też pracowano, jakoby w oblężonej twierdzy, a mimo to praca szła naprzód wesoło,

zyskać nie udało. Król powierzył formowanie nowego rządu przywódcy stronnictwa liberalnego, p. Bratianu. Stronnictwo liberalne jest silne w kraju, lecz słabe w parlamencie. Wskutek tego musi nastąpić rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, które według wszelkiego prawdopodobieństwa dadzą większość nowemu rządowi.

Bratianu usunął się w r. 1919 w czasie konferencji pokojowej, gdyż nie chciał podpisać traktatu o mniejszościach narzuconego Rumunii przez Radę Najwyższą. Ludzie, znający stosunki wewnętrzne Rumunii, nie wątpili wszakże, że rola polityczna Bratianu nie jest skończona, zarówno ze względu na jego zalety osobiste, jak i ze względu na wpływy, jakie posiada w kraju. Stronnictwo liberalne w Rumunii jest właściwie konserwatywnem, trzeba więc było pewnej reakcji przeciw nastrojom okresu rewolucyjnego, by umożliwić powrót do władzy politykowi umiarkowanemu. Podobnie jak w całej Europie, odbywa się w Rumunii reakcja przeciw zamętowi wojennemu, ludność pragnie normalnych warunków pracy i większej stałości w stosunkach, stąd warot ku politykom, którzy dali dowody umiejętności rządzenia i ka stronnictwom społecznie umiarkowanym. Przyjście do władzy Bratianu jest też jednym z charakterystycznych objawów, odbywającej się w Europie ewolucji na prawo.

Na terenie polityki zagranicznej rząd Bratianu będzie w zasadzie kontynuował politykę swych poprzedników, to znaczy politykę porozumienia z Francją. Bratianu jest przedstawicielem większej niezależności od potężnych sojuszników zachodnich, niż Take Jonescu, który jest bardzo ściśle związany z kołami radykalnymi we Francji. Prowadząc zaś